№ 89. Rok X. SOSNOWIEC — piątek 18 kwietnia 1919 roku. Cena numeru 20 fen.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Nasze sprawy.

Drugi etap wojny światowej.

Sielanka, mająca jakoby nastąpić po rozgromieniu Niemiec, ów upragniony pokój ludów i nowa era—poczynają coraz bardziej zaciemniać się nadchodzącą nową burzą.

Jesteśmy świadkami dziwnego zjawiska: oto gałązka oliwna mającego nadejść pokoju, zamienia się zwolna, lecz nieubłaganie na nowy, krwawy miecz, którym Europa podpisze krwawymi zgłoskami traktaty pokojowe.

Pogrom Niemiec i osiągnięcie wszystkich celów wojennych przez ententę wytworzyły pewnego rodzaju vacuum, które mógłby zapełnić jedynie szybki, zdecydowany, o jasnych konturach pokój.

Niestety — przydługa pauza pozwoliła niemcom po chwilowym oszołomieniu, zaczerpnąć tchu i zorjentować się w nowej sytuacji,

Jak dawniej czas był sprzymierzeńcem koalicji,—tak obecnie jest on sprzymierzeńcem Niemiec.

Ubiegła faza wojny o wyrazistych, niemal skondensowanych zarysach, rozszczepia się obecnie na szereg wojen narodowych i ogólną wojnę społeczną. „Rada czterech" wykończa nie tyle pospiesznie, ile gruntownie, wiązanie nowego gmachu ludzkości, a narody, mające w nim mieszkać, przygotowują się w cichości, acz niemniej gruntownie, do nowych walk „pokojowych".

Niema się co łudzić: moment ogłoszenia warunków pokojowych, będzie nowym drugim sierpnia 1914 roku.

Jakiż to genjusz dyplomatyczny zdoła zmusić Niemcy do zwrócenia Polsce Górnego Śląska, Prus i Gdańska? Gdzież jest Tayllerand, któryby wbił w mózgi czeskie maksymę, iż Cieszyńskie, Spiż i Orawa nie należą do korony czeskiej? A granica rumuńska węgierska i włosko-słowiańska?

Argumentem dyplomatycznym w tych kwestjach, mogą być jedynie armaty Focha. Prawdopodobnie też zabiorą one głos, ale znajdą się napewno w towarzystwie armat nietylko francuskich.

Niemcy mają w ręku pierwszorzędny atut, którym po mistrzowsku manewrują, t. j. zmorę bolszewizmu.

Chytrzy i układni, zbroją się na gwałt, tworzą nowe formacje ze starymi generałami na czele i—czekają.

To samo czynią czesi, którzy „na wszelki wypadek" obsadzają Śląsk.

A ponad tą „zgodną" familją przelewają się z bolszewickiej Rosji ciężkie chmury anarchji, która nie ma nic do stracenia, a wszystko do wygrania.

Było do przewidzenia, iż walka narodów, musi się zakończyć walką społeczną: runęły bowiem nie pojedyńcze belki i wiązadła współczesnych struktur państwowych, lecz całe gmachy.

Wojna przerosła o głowę ludzi, którzy nią kierowali.

Wyrzuciła na wierzch nowe pokłady prawd, zjawisk i celów.

I ludzkość nie może już nad nimi przejść do porządku dziennego.

Idzie teraz tylko o to, czy zwycięży rewolucja t. zw. angielska, rewolucja rozsądku, ładu, instynktu narodowego, czy też rewolucja dziczy i obłąkańców rosyjskich.

Pokój, ogłoszony w Wersalu, będzie napewno kompromisem, a więc nie zaspokoi nikogo i rozpęta nową burzę.

Polska, położona pośrodku rosyjsko-niemieckich bandytów, mająca ciągle otwartą ranę lwowską i bratni nóż na karku ze strony czechów,—mająca pozatym do rozwiązania cały kompleks wewnętrznych, społecznych problemów, wstrząsana walkami partyjnymi i zagrożona anarchją dziczy Dżyngischanów, musi wytężyć wszystkie siły, aby nadchodząca faza nowej za-

Nasze telegramy.

Zgodnie z zapowiedzią, z dniem dzisiejszym poszerzamy **dział telegramów**, które obecnie otrzymujemy z dwuch źródeł: od własnych korespondentów i z Agencji telegraficznej polskiej (P. A. T.)

Że nasze własne telegramy były **dokładne i szybkie**, o tym przekonać się mógł każdy przez porównanie „Iskry" nawet z „Ill. Kur. Codziennym". Obecnie zaś pod względem szybkości informacji w Zagłębiu **nikt nam nie dorówna**.

Oczywiście szczupłe ramy pisma nie pozwalają nam na techniczne wyolbrzymianie wieści telegraficznych; przeciwnie: wybieramy z nich tylko **istotnie ważne** i staramy się je skrócić, bo celem naszym nie jest sensacja i stałe szarpanie nerwami czytelników.

Te kilka słów zamieszczamy **nie dla reklamy**, lecz dla uświadomienia tychczytelników „Iskry", którzy, czytając chętnie nasze artykuły i kronikę, przechodzą nad działem telegramów do porządku dziennego w tym przekonaniu, że „Iskra" **nie może mieć** telegramów szybszych i „lepszych" od pism stołecznych.

Redakcja „Iskry".

wierachy nie wstrząsnęła jej kruchymi i wątłymi jeszcze podstawami życia.

Instynkt narodu, który w groźnych chwilach zdobywał się Grunwaldy, Beresteczka i Kirchholmy, który wykwitał unjami lubelskimi i stwarzał konstytucję 3-go maja w ostatniej toni, wskaże nam napewno i w tym wypadku drogę, która wyprowadzi nareszcie Ojczyznę na nowe, jasne, szczęśliwe drogi.

Ajaks.

Protest Górnego Śląska przeciw uciskowi hakaty.

Prasa górnośląska: „Gazeta Opolska", „Katolik", „Kurjer Śląski" i „Górnoślązak" zamieściły jednobrzmiący protest przeciw gwałtom hakaty na G. Śląsku.

Protest ten, którego dla braku miejsca w całości podawać nie będziemy, stwierdza cały szereg gwałtów, popełnianych przez rewolucyjny niemiecki rząd nad bezbronną ludnością polską.

Rząd ten ogłosił stan oblężenia na Śląsku i zaprowadził nadzwyczajne sądy wojenne w celu gnębienia ludności polskiej, której nie pozwala wypowiedzieć głośno swego żądania złączenia Śląska z Galicją, b. Kongresówką i z Poznańskiem. Prasę polską rząd zmusza do milczenia, zamykając ją i pozbawiając papieru.

W ostatnim czasie aresztowano przeszło 160 osób z pośród polskiej inteligencji i przywódców: księży, robotników, włościan i redaktorów.

Pod ochroną stanu oblężenia tworzona jest na polskim Śląsku olbrzymia armja niemiecka, ściągana z całych Niemiec. Armja ta rekwiruje wszystko, rabuje i morduje bezkarnie, nierzadko pod wpływem alkoholu, dostarczonego przez rząd.

Ze Śląska wywożone są maszyny, wszelkie zapasy i wogóle wszystko, co przedstawia jakąkolwiek wartość, w głąb Niemiec. Nawet koła rządzące wywołują umyślnie płatne strajki, by módz zniszczyć kopalnie i huty.

Słyszy się na wszystkie strony, że w razie przyznania Śląska Polsce, niemcy zniszczą Śląsk tak, jak zniszczyli północną Francję, a polakom zgotują los taki, jaki Turcja zgotowała ormianom!

Dalej „protest" mówi o nauce polskiej, udzielanej przez niemców, którzy nie umieją wcale mówić po polsku. Dzieci takiej mowy nie rozumieją, a nauczyciele biją dzieci i w ten sposób obrzydzają im naukę polską.

„Protest" kończy się obietnicą, że mimo wszelkie rozboje i gwałty hakaty, polacy nie będą szczędzić swych sił i gotowi są na wszelkie ofiary, byle tylko osiągnąć cel ostateczny.

„W imieniu 2 miljonów ludności polskiej Śląska wołamy głośno, by nas usłyszał cały świat:

Nie chcemy dłużej pozostawać pod rządem niemieckim! Chcemy połączyć się z naszymi braćmi jednego języka, jednej krwi i jednego ducha!

Precz z niewolą pruską! Chcemy być panami we własnym domu, chcemy należeć do niepodległej i Rzeczypospolitej polskiej!"

Protest powyższy w imieniu wszystkich rad ludowych polskich w gminach, miastach i powiatach podpisali:

Naczelna Rada Ludowa, podkomisarjat dla Śląska.
CZAPLA.

Polska partja socjalistyczna,
BINISZKIEWICZ.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w piątek 18 b. m. Wielki piątek. Apolonjusza.

Jutro w sobotę 19 b. m. Wielka sobota Leona.

Wschód słońca g. 5 m. 00.
Zachód „ g. 7 m. 00.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

Dziś, dnia 18 kwietnia 1919 r.

nabywać można (po potrąceniu procentu):

100	markowe, koronowe, rublowe			za 97,32
500	„	„	„	za 486,60
1000	„	„	„	za 973,20
5000	„	„	„	za 4865,97
10000	„	„	„	za 9731,95

Z Sosnowca.

Sprawa aprowizacji, zdaje się, nie tak prędko będzie wyjaśnioną nawet przez komisję sejmową, kręcimy się bowiem wciąż w błędnym kole wzajemnych oskarżeń, natomiast nie przedsiębierzemy radykalnych środków w celu uzdrowienia stosunków. Na konferencji, która się odbyła we wtorek po południu w biurze referenta aprowizacji pod przewodnictwem d-ra Falkowskiego w obecności delegatów fabryk i przedstawicieli miasta, nie wyjaśniono właściwie nic.

Robotnicy milowiccy domagali się jeszcze dodatków świątecznych, choć wiedzą dobrze, iż biedacy miejscy są stokroć w gorszym położeniu, niż robotnicy fabryczni lub kopalniani. Zdaje się, że przekonano ich o konieczności poprzestania na tym, co już otrzymali i jeszcze otrzymają.

Brak kartofli daje się ogromnie odczuwać ludności miejskiej. Codzień spodziewane są transporty i codziennie ludzie odchodzą z próżnymi workami.

Książeczki obrachunkowe dla robotników rolnych. Ministerjum pracy i opieki społecznej nadesłało do państwowego Urzędu pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami w Sosnowcu, Sadowa 6, większą ilość egzemplarzy książeczek obrachunkowych dla robotników rolnych i sezonowych.

Książeczki te, które zawierają również treść umowy wskazanej przez ministerjum pracy, nabywać można w Urzędzie pośrednictwa Pracy w Sosnowcu po cenie 25 fenigów za sztukę.

Z Rady miejskiej. W środę dnia 23 kwietnia r. b. o godzinie 7-ej wieczorem, odbędzie się plenarne posiedzenie Rady miejskiej według następującego porządku dziennego:

1. Wprowadzenie nowych radnych: Ks. Fr. Plenkiewicza na miejsce p. M. Pojawskiego, Wojciecha Czerwińskiego na miejsce p. Tomasza Całuna, Stanisława Daszyńskiego na miejsce Piotra Supernaka.
2. Wybory: komisji regulaminowej, skarbowej, do spraw ogólnych, rewizyjnej, zdrowia publicznego i robót publicznych.
3. Utworzenie konwentu senjorów.
4. Utworzenie wydziału aprowizacyjnego.

Posiedzenie odbędzie się w lokalu „Lutni", ul. Warszawska № 5.

Przemytnictwo. Do miejscowych władz sądowych ostatnimi czasy napływa b. wiele spraw o przemytnictwo. Natomiast stale ukrywane są źródła, gdzie przemytnicy nabywają towar na szmugiel. Gdyby władze zechciały w to wniknąć i winnych, (którzy twierdzą, że od tego, by towary nie były szmuglowane jest policja i straż graniczna, a oni mają sklepy na to, by każdemu sprzedawać towar w każdej ilości) pociągnąć do odpowiedzialności.

Radzimy w tym względzie otoczyć specjalną opieką sklepy spożywcze i rzeźnicze, w których biją po kilka sztuk tygodniowo, położone przy samym t. zw. werku milowickim. Jak twierdzą okoliczni mieszkańcy, właściciele domów, położonych najbliżej granicy, mają specjalne drabiny do przerzucania przez rzekę i tą drogą zaopatrują naszych przyjaciół niemiaszków.

Setna rocznica urodzin Moniuszki. W dniu 5-ym maja przypada setna rocznica urodzin jednego z największych kompozytorów polskich Stanisława Moniuszki. Sosnowiecka szkoła muzyczna, chcąc uczcić nieśmiertelnego mistrza, postanowiła obchodzić powyższą rocznicę jaknajuroczyściej i w tym to celu został już ułożony całkowity program obchodu, który przedstawia się w ogólnych zarysach następująco:

Dnia 5-go maja rano uroczyste nabożeństwo w kościele. Po południu przemianowanie szkoły muzycznej na szkołę im. Moniuszki w obecności przedstawiciela ministerjum kultury i sztuki, miejscowych władz, oraz zaproszonych gości; następnie w szkole popisy uczniów i chóru.

Dnia 6-go maja po południu koncert dla młodzieży, poprzedzony odczytem, wygłoszonym przez dyrektora Jakubowicza.

Dnia 7-go maja wieczorem wielki koncert ze współudziałem zamiejscowych artystów.

Dnia 8 maja, jako w dniu imienin Moniuszki, zakończenie uroczystości wielkim „Świętem pieśni".

Zarząd szkoły muzycznej zwrócił się z zaproszeniem do wszystkich muzyków w Sosnowcu o wzięcie czynnego udziału w koncercie i uroczystości.

Dochód z koncertu przeznaczony został na sekcję im. Moniuszki przy Tow. muzycznym w Warszawie.

Papierosy swojej roboty. Szymon Szarfa za sprzedaż papierosów „swojej roboty", które znaleziono u niego w mieszkaniu schowane w łóżku, skazany został na 25 mk. grzywny, a w razie niezapłacenia — na 5 dni aresztu.

Za niszczenie drzew. Sąd pokoju m. Sosnowca na posiedzeniu w dniu 16 b. m. skazał Stanisława Kartza za niszczenie drzew na 50 mk. grzywny oraz 5 mk. opłat sądowych.

Listy do Prus. Za tajne przenoszenie listów do Prus skazany został Szmul Saidler na 50 mk. grzywny i 5 mk. opłat sądowych.

Ceny mięsa. Zawdzięczając miejscowemu cechowi rzeźników, który roztoczył opiekę nad rzeźnikami, sprzedającymi wyroby przeważnie na szmugiel, zmniejszyła się dostawa świń na miejscową rampę, a natomiast całe te transporty skierowane zostały do innych miast Kongresówki, co spowodowało zniżkę cen prawie wszędzie, a w Warszawie cena wieprzowiny spadła do mk. 3.50. Inne miasta nie pozwolą się okradać przez dostawców, my tylko musimy płacić ceny lichwiarskie i pokrywać z własnych kieszeni straty, wynikłe z rekwizycji i to gdzieś w Kielcach. Suma niewielka tylko 23 675 mk. Cieszcie się, sosnowiczanie: niedługo paskarze z waszych kieszeni pokrywać będą setki tysięcy strat. Według rozumowania jednego z dostawców świń, sądy, w których należy poszukiwać strat nie istnieją, najradykalniejszy sposób odbicia — pasek. Co na to urząd walki z lichwą?

Teatr Henryka Czarneckiego obudził ogólne zainteresowanie zapowiedzią przybycia na czas świąteczny, a repertuar bogaty i niezwykle urozmaicony wprowadza tylko w kłopot. Bo czyż nie jest godną widzenia w niedzielę popołudniu „Polska Krew", zarówno jak wieczorem „Królowa Kina", która to operetki grane będą w pierwszym dniu świątecznym, t. j. w niedzielę? W poniedziałek popołudniu „Cnotliwa Zuzanna", wieczorem „Wieszczka Karnawału"; we wtorek przemiła „Krysia Leśniczanka", na którą dyrekcja, chcąc uprzystępnić przybycie „milusińskim" pozostawiła wejścia do lóż bez ograniczeń dla dzieci; wieczorem egzotyczna „Róża Stambułu". W środę „Targ na dziewczęta".

Wszystkie powyższe operetki urozmaicone będą tańcami, za każdym razem nowymi, zastosowanymi do operetek z primabaleriną Faliszewską na czele i młodocianą parą elfów w osobach pp. Popielewskiej i Piotrowskiego.

Bilety cukiernia warszawska na powyższe przedstawienia już sprzedaje.

Zakaz widowisk wydany został przez policję miejscową na d. 18, 19 i 20 b. m. Dla naszych teatrzyków i kinematografów byłby to cios nielada.

Epidemja tyfusu w Zagłębiu.

Profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Godlewski, który poświęcił się badaniu przebiegu tej strasznej epidemji, przedstawia stan rzeczy w Zagłębiu w sposób następujący:

„Źródłem epidemji tyfusu plamistego jest południowo zachodnia część Królestwa Polskiego, w pierwszym zaś rzędzie Dąbrowa Górnicza i Olkusz.

Wdrożono u tego źródła akcję kolumn sanitarnych, lecz napotkano na wiele trudności. W Granicy ludność wystąpiła przeciw zarządzeniom sanitarnym. Groziła tam nawet zdemolowaniem szpitala epidemicznego! Powiodło się ludność przekonać i pokonać jej opór i obecnie szpital tamtejszy mieści 120 chorych.

Kopalnia „Niemcy" ma kilkuset chorych, a na pomieszczenie ich trzebaby dużo miejsca w szpitalu. Ma być tam założony szpital na 300 łóżek.

W Dąbrowie Górniczej możnaby napewno naliczyć do 1000 przypadków choroby. Kolumny K. B. K. mają tam szpital o 150 łóżkach, a w nim 173 chorych. Napływ chorych jest tak wielki, że ustawicznie telefonuje się do kopalń, aby chorych nie przysyłano, bo niema miejsca, a mimo to chorych przywożą.

Epidemja szerzy się groźnie również na północ od Dąbrowy, głównie w Sławkowie i Strzemieszycach... w Sławkowie i Sterczynowie. W niektórych domach leżą wszyscy domownicy i niema nikogo, ktoby ich obsłużył. Ludność tych gmin jest sterroryzowana epidemją. W odruchu samoobrony sama założyła „Towarzystwo hygjeny społecznej" i opodatkowała się sama, zbierając na ten cel po kilka tysięcy koron miesięcznie. Wybudowała sama baraki na 1550 łóżek i radzi sobie sama, jak może. Władze okazują jednak zbyt mało zajęcia się takimi towarzystwami, które powstają jako zdrowy odruch ludności. Należy im iść z pomocą z całym wysiłkiem".

Sosnowcowi dr. Godlewski nie poświęcił ani jednego wiersza, choć u nas z każdym dniem jest gorzej: chorzy leżą po 2 tygodnie w domu, czekając na miejsce w szpitalu.

Natychmiastowe urządzenie szpitala prowizorycznego choćby jest konieczne.

Z kraju.

Jadczyk w nowej sprawie. Skazany przed miesiącem przez sąd okręgowy tutejszy na dwuletnie więzienie b. sekretarz jeneralny ministerjum zdrowia, opieki społecznej i pracy Józef Jadczyk za przywłaszczenie sobie otrzymanych przez rząd polski od 1-go korpusu Dowbora-Muśnickiego materjałów opatrunkowych — oskarżony został świeżo o udział w kradzieży (jako kontroler W. Z.) 22 worków mąki, stanowiącej własność wydziału zaopatrywania m. Warszawy, a przeznaczonej na wypiek chleba dla ludności.

Łącznie z Jadczykiem, który obecnie odsiaduje więzienie z poprzedniego wyroku, zasiądą na ławie oskarżonych współoskarżeni o kradzież piekarze i woźnice.

Współoskarżeni ci działali — jak się tłumaczą — z wiedzą i z namowy kontrolera Jadczyka.

Sprawa weszła już po przeprowadzeniu śledztwa przedwstępnego do sądu okręgowego, gdzie wkrótce znajdzie się na wokandzie.

Strajk służby miejskiej. Narodowa organizacja kobiet w Warszawie wydała odezwę następującą:

„Jesteśmy świadkami ohydnego terroru: cała służba szpitali miejskich zastrajkowała pod presją przemocy, pozostawiając chorych i umierających bez opieki. Mrą też dziesiątkami.

Nieludzki ten postępek, którego ofiarą padają niewinni chorzy, jak w tym wypadku, wyłącznie prawie rekrutujący się ze sfer robotniczych, jest niedopuszczalnym barbarzyństwem w stolicy odradzającego się państwa.

Wy, kobiety z narodowej organizacji, któreście ze sprężystością zabrały się do akcji wyborczej, osiągając zwycięstwo idei narodowej — stawcie się tłumnie w środę i w czwartek, o godz. 9-ej rano (aleja Jasna Nr. 32, parter, Koło pracy kobiet), aby stanąć natychmiast do roboty przy opuszczonych chorych.

Zarząd narodowej organizacji kobiet.

Bezczelne żądania. Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej w Poznaniu niemcy ponownie wystąpili z żądaniem zaprowadzenia języka polskiego i niemieckiego, jako urzę-

dowego języka obrad. Polacy na to się nie zgodzili. Zajmowano się dalej sprawą zmiany nazw ulic. Niemcy prosili o pozostawienie nazw niemieckich obok nazw polskich celem ułatwienia orjentowania się niemcom. (Niechaj się uczą dla orjentacji po polsku — przyp. red.).

Odwet za barbarzyństwa. Naczelna Rada ludowa w Poznaniu wysłała dnia 12 kwietnia do rządu pruskiego następujący telegram: Wobec wiadomości, które odebraliśmy w ostatnim czasie o prześladowaniach naszych polskich współbraci za linją demarkacyjną, o nowych internowaniach i znęcaniu się nad polakami w więzieniach i obozach oraz zakazywaniu używania języka polskiego itd., komisarjat naczelnej Rady ludowej w Poznaniu chwycił się środków odwetowych i internował dziś 19 niemców z pierwszych sfer tutejszych. Jeżeli stosunki za linją demarkacyjną się nie zmienią, to przystąpi się do dalszych internowań i przewiezienia internowanych do obozów koncentracyjnych.

Telegramy.

Przewóz wojsk Hallera.

Berlin, 16 kwietnia.

(Tel. wł. „Iskry").

Komisja rozejmowa ogłasza: „Zastrzeżono w umowie, że wojska polskie nie mogą urządzać na terenie niemieckim żadnych demonstracji.

W umowie specjalnej zaznaczono, że główne dowództwo ententy przedsięweźmie wszelkie środki, by zapobiedz starciu wojska z ludnością.

Przejeżdżającym wojskom polskim nie wolno opuszczać na stacjach przeznaczonych dla nich miejsc, które będą odcięte od zetknięcia się z publicznością.

Śpiewanie pieśni polskich jest wzbronione (!?!)

Stacją krańcową, gdzie wojska polskie będą oddane władzom wojskowym polskim, jest Leszno, gdzie, zgodnie z umową, pociągi nie mogą pozostawać dłużej niż godzinę.

Do Warszawy jadą już oficerowie francuscy, którzy osobiście będą prowadzić stamtąd sprawę przejmowania wojska. Ci oficerowie mają się też postarać, aby lokomotywy polskie przybywały na czas do Leszna.

Francuzi obiecali, że do Warszawy i na niemieckie stacje postoju wyślą wybranych oficerów, którzy rozumieją, jak niezbędną rzeczą jest utrzymanie wszędzie spokoju i porządku.

General v. Hammerstein uważa też za potrzebne wysłać do Leszna starszego generała, który mógłby uspokoić w razie czego ludność i usunąć wszelkie przeszkody, któreby mogły stać na drodze do szybkiego załatwienia się z przewozem polaków".

Likwidacja wojny.

Bandyta Wilhelm musi być ukarany!

Londyn, 17 kwietnia.
(Tel. wł. „Iskry")

W izbie gmin Lyke interpelował, czy rządy ententy mają zamiar domagać się od Holandji wydania Wilhelma.

Bonar Law odparł:

„Komisja specjalna już wypowiedziała się w tym względzie, ale ja nie mogę w tej sprawie udzielić żadnych wyjaśnień".

Lyke pytał dalej, czy Bonar Law wie, iż Anglja kładzie silny nacisk, aby „pierwszy zbrodniarz w Europie" został ukarany?

Bonar Law odpowiedział, iż wie o takich dążnościach i że rząd je podziela.

Wydanie Wilhelma.

Bazylea, 17 kwietnia.
(Tel. wł. „Iskry")

Z Paryża donoszą, iż ententa wkrótce wystąpi do Holandji z żądaniem wydania Wilhelma.

Nie 210, lecz 250 miljardów zapłacą niemcy!

Amsterdam, 17 kwietnia.
(Tel. wł. „Iskry")

„Algemeen Handelsblad" donosi, iż na żądanie Lloyda Georgea rozważano ponownie sprawę odszkodowania i określono je na 250 miljardów, płatnych w ciągu lat 50.

25 miljardów Niemcy zapłacą natychmiast obligacjami państwowymi, które muszą być spłacone w ciągu lat 10 dochodami z ceł, z kolei itp.

Niemcy podpiszą wszystko!

Paryż, 16 kwietnia.
(Tel. P. A. T.)

„Journal de midi" donosi: „Ententa zawiadomiła już Niemcy o warunkach ostatecznego traktatu i otrzymała od Scheidemanna zapewnienie, że warunki będą przyjęte".

A jednak...

Paryż, 16 kwietnia.
(Tel. P. A. T.).

Delegacja czeska zawiadomiła francuskie ministerjum wojny, że Niemcy podstępnie organizują nową armję, zagrażając Polsce i Czechom.

Jeżeli te państwa ulegną przemocy niemieckiej, to Niemcy będą mogły unicestwić postanowienia konferencji pokojowej.

„Żelazna dywizja".

Gdańsk, 17 kwietnia.
(Tel. wł. „Iskry")

W całym Niemczech zamieszczono ogłoszenia w pismach z wezwaniem do zapisywania się do „żelaznej dywizji", która rzekomo ma bronić Prus wschodnich i zachodnich przed „czerwoną gwardją" Lenina, a w rzeczywistości ma walczyć z polakami.

Żołd dla żołnierzy wyznaczono, prócz ubrania i dobrego życia, 9 mk. dziennie, oraz „premjum wierności" od 30 do 50 mk. miesięcznie.

Angażować się można na miesiąc z wypowiedzeniem dwutygodniowym.

Niemcy w uściskach bolszewizmu.

W Monachjum całkowita anarchja!

Bamberg, 17 kwietnia.
(Tel. własny „Iskry".)

Po zaciętych walkach na ulicach Monachjum, w których padło 150 zabitych i daleko więcej rannych, miasto znalazło się we władzy bolszewików.

Na czele rządu bolszewickiego stoją: dr. Leviens i „prawdziwi rosjanie": Lewin i Axelrod.

Ogłoszono ogólny strajk.

Czerwonogwardziści rabują po domach żywność i rzeczy wartościowe. W mieście — nędza i głód, gdyż magazyny państwowe zrabowano całkowicie.

Sklepy i zakłady wszelkie — zamknięte. Pisma nie wychodzą.

Strajk w Brunświku.

Brunświk, 17 kwietnia.

Bolszewicy brunświccy postanowili wrócić do pracy pod warunkiem, że urzędnicy również zaczną pracować, a fabryki zapłacą im za czas strajku.

Ani urzędnicy, ani fabrykanci nie zgodzili się na to. Urzędnicy żądają, by robotnicy przystąpili natychmiast do pracy bez stawiania żadnych warunków i aby dali gwarancję, iż nie będą więcej wstrzymywać ruchu kolejowego i pocztowego oraz nie będą zaczepiać urzędników.

Urzędników fabrycznych podtrzymali urzędnicy miejscy i wszyscy rzemieślnicy — wobec czego w mieście panuje śmiertelna cisza.

Strajk ogólny w Berlinie.

Berlin, 16 kwietnia.

Berlin znajduje się w przededniu strajku powszechnego.

Z konstytuanty niemieckiej

Wejmar, 16 kwietnia.
(Tel. własny „Iskry".)

Prezes ministrów — Scheidemann — odczytał świąteczny manifest prezydenta Rzeszy — Eberta. Manifest ten, pełen buty pruskiej, ostrzega ludność przed rzucaniem się w przepaść i wskazuje, że jedyny ratunek dla niemców przed ostateczną zgubą — to pokój i praca.

Manifest jest jakoby przygotowaniem do mającego nastąpić ogłoszenia smutnych warunków pokojowych.

Konstytuanta uznała dzień 1 maja za święto narodowe.

Mobilizacja na Węgrzech.

Bazylea, 17 kwietnia.
(Tel. wł. „Iskry")

Biuro prasowe rumuńskie donosi:

Węgrzy pospiesznie mobilizują wojska przeciw słowakom i rumunom.

Nad mobilizacją czuwa ruski żyd Berman, przysłany przez Lenina.

Sprawy polskie w Paryżu.

Paderewski działa...

Paryż, 16 kwietnia.
(Tel. P. A. T.)

„Havas" donosi:

W kołach zbliżonych do konferencji pokojowej utrzymuje się mniemanie, że delegaci niemieccy przybędą do Wersalu 24 kwietnia.

Paderewski uczestniczył w poniedziałek na posiedzeniu komisji polskiej, z którego wyniósł doskonałe wrażenie. Wieczorem odwiedził Lansinga i Housea.

„Temps" pisze:

Polska nie będzie mogła żyć i rozwijać się, nie mając zapewnionego wolnego dostępu do morza przez Wisłę oraz drogi kolejowej Gdańsk—Warszawa.

Klęska ukraińców pod Magierowem.

Warszawa. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich:

Front galicyjski.

Silny ogień artylerji nieprzyjacielskiej — skierowany przeważnie na wsie od strony wschodniej i południowej Lwowa. Nasze oddziały w kierunku Magierowa zajęły Kozi Grzbiet i wsie Smole i Zagórze. Na innych odcinkach frontu, poza słabą działalnością patroli wywiadowczych — spokój.

Front wołyński.

Starć bojowych nie było.

Front litewsko-białoruski.

Spokój.

Ukraińcy uzbrajają bandy chłopskie.

WARSZAWA. (P. A. T) Kresowe biuro prasowe donosi:

Z Łucka wyszedł rozkaz uzbrojenia wszystkich wsi. Po nocach mają krążyć po wsiach uzbrojone warty. W razie wkroczenia wojsk polskich wsie winny wystąpić przeciw nim zbrojnie. Broń przeważnie już im rozdano.

Bunt chłopów wołyńskich przeciw ukraińcom.

WARSZAWA. Kresowe biuro prasowe donosi:

W zachodniej części Wołynia, w Horachowie i Porychach siedzą siczowcy, zwani tu „austryjcy". Ciągłymi rekwizycjami doprowadzili do wybuchu powstania przeciwko sobie.

Okoliczni chłopi rzucili się na Dubno, aby wypędzić „austryjców". Zostali oni odparci, ale stoją w okolicy z bronią w ręku.

Dubno jest zniszczone i obrabowane. 3000 chłopów ruszyło na Równe w tym samym celu. Jaki jest skutek walk, jeszcze nie wiadomo.

Pogrom żydowski w Bałcie.

KIJÓW. (P. A. T.) Według relacji naocznych świadków pogrom żydowski w Bałcie był dziełem regularnego wojska ukraińskiego. Kierował nim pułkownik ukraiński ataman Sotkiewicz. Żołdacy wpadli do domów żydowskich i uprowadzili stamtąd wszystkich, na kogo natrafili, nie wyłączając kobiet i dzieci. Uprowadzonych rozstrzelano salwami z karabinów maszynowych i kulomiotów. Rannych dobijano kolbami i zakłuwano bagnetami. Bandyci odurzeni krwią rozpoczęli grabież. Rabowano składy i sklepy. Ataman Sotkiewicz zażądał, aby ocalała ludność żydowska złożyła mu okup w sumie 6-ciu miljonów rubli, grożąc w razie przeciwnym jeszcze dalszą rzezią. Pieniądze zostały zebrane i wydane.

W dniu następnym na rozkaz atamana ukraińcy chwytali młodych żydów i oskarżając ich o styczność z bolszewikami bądź z białą gwardją, zabijali. Ataman Kamiński, następca Sotkiewicza, prowadzi swoją działalność w tym samym duchu, co i jego poprzednik.

Górnik polski w obronie Cieszyna.

Cieszyn, 16 kwietnia.

We wtorek, gdy obradowała komisja międzysojusznicza na salę wtargnęło kilkudziesięciu delegatów górniczych, którzy oświadczyli kategorycznie, że Śląska czechom nie dadzą.

Jeden z delegatów przemówił tak:

„Wysoka komisjo! My dziś pytamy, coście od trzech miesięcy zrobili? Czy nie dość wam było czasu, by stwierdzić, że tu polska ziemia, polski węgiel, polski lud i polska praca?!

„Czy żywy człowiek mniej dla was wart, jak węgiel, że go będziecie jak rzecz wymieniać?

„Za węgiel człowiekiem handlować?!

„Ale my wszyscy wiemy, co to prawo Wilsona i czternaście punktów Wilsona, my się nie damy i ani Paryż, ani Praga tu nie pomoże!

„My nie towar, my nie węgiel, nie damy żywym ludem handlować, nie damy się nikomu oszukać.

„Dość cygaństw, dość fałszywych słówek!

„Doczekacie się rzeczy strasznych! My mamy organizacje i dynamit. Gdybyśmy musieli ustąpić czechom, to wysadzimy wszystkie szyby w powietrze, szyby, kopalnie, fabryki, mosty i koleje. Tu nic na tej ziemi nie pozostanie. To wszystko za naszą krzywdę. Doczekacie się czegoś straszniejszego, jak ten bolszewizm, którego się obawiacie.

„Teraz my od was żądamy, byście sprawiedliwie dali znać w Paryżu, że my stąd nigdy nie ustąpimy, bośmy tu z dziada-pradziada u siebie“.

Wzruszona komisja ściskała ręce robotników, ceniąc ich gorące umiłowanie Ojczyzny. Na komisji zrobiło to wystąpienie bardzo wielkie i dodatnie wrażenie.

Afera węglowa w Piotrkowie.

Piotrków, 16 kwietnia.
(Tel. wł. „Iskry“).

Wyrok w sprawie dyrektora gazowni Nenckiego i 11 wspólników, oskarżonych o pasek węglowy ogłoszono dziś.

Z tych 8 osób skazano na więzienie od 2 do 6-ciu miesięcy i grzywnę.

Uwolniono: Bartembacha, Lisickiego, Sojkę i Reichmana (starszego).

Ofiary.

Robotnicy kop. „Czeladź“ złożyli na skarb narodowy w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej w Sosnowcu dnia 14-go kwietnia za № 60141:

Rutka Jan, Mańka Antoni, Mańka Roman, Lis Ignacy, Perek Wojciech i Pogoda Stanisław — po 3 mk., Lis Antoni, Pawlik Mikołaj, Gęborski Feliks, Ociepka Jan, Dydak Jan i Arabski Edmund — po 2 mk., Jakóbowski Józef — 1 mk.; razem banknotami 31 mk.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie 2 rewiru powiatu Noworadomskiego Walerjan Bugajski, w Noworadomsku, przy ulicy Krakowskiej pod № 43 zamieszkały, delegowany do pełnienia zastępczo obowiązku Komornika rewiru Dąbrowskiego, ogłasza na zasadzie art. 1030 Proc. Sąd. Cyw., że w dniu 29 kwietnia r. 1919 od godz. 10 z rana w Dąbrowie w domu pod № 19 przy ul. Sobieskiego,

— odbędzie się —

sprzedaż przez licytację majątku ruchomego,

pozostałego po zmarłym Janie Rowińskim,

składającego się: z mebli, ubrania, bielizny, urządzenia sklepowego i towarów galanteryjnych, oszacowanego do przetargu na 4399 koron 11 halerzy, na zaspokojenie pretensji Antoniego Kamińskiego.

Spis ruchomości i szacunek można przejrzeć w dniu i miejscu licytacji.

Komornik Sądowy BUGAJSKI.

Dąbrowa, 15 kwietnia 1919 roku.

Kolporterzy

„ISKRY“ poszukiwani są na kopalniach b. okupacji austrjackiej.

ODDAMY również od 1 maja FILJĘ w GRODŹCU na warunkach bardzo dogodnych.

Zarobek łatwy, pewny i wysoki, gdyż kolportaż „Iskry“ w Grodźcu daje z górą 200 mk. miesięcznie

Zgłaszać się do administracji „ISKRY“ w Sosnowcu.

Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości w Sosnowcu

zawiadamia swych członków, że w Stowarzyszeniu przy ul. Starososnowieckiej № 10 jest do nabycia:

smoła w beczkach w cenie po 19 mk. za pud,
pak (klebemasa) w cenie po 10 mk. za pud.

UWAGA. O ile do d. 1 maja r. b. pp. członkowie nie zgłoszą się po smołę, to po tym terminie sprzedaną będzie innym.

Obwieszczenie.

Na zasadzie okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 17 marca r. b. № 146, podaje do ogólnej wiadomości, że osoby, które przyczynią się

do wykrycia gorzelni pokątnych,

jakoteż nieopłaconych poborem monopolowym trunków, otrzymają

premję w wysokości 20%

ściągniętych od winnych kar pieniężnych, oraz

20% wartości monopolowej,

skonfiskowanych na rzecz Skarbu trunków.

A. Dąbrowski
Kpt. i Komendant Policji.

Sosnowiec, 16.IV.1919 r.

POTRZEBNI
studenci
wolni od wojska,
studentki, uczniowie i uczennice wyższych klas
do kolportażu wydawn. „Odrodzenie Polski“.
Zarobek 15—30 Mk. dziennie.
Zgłaszać się: Przejazd 1, Feliks Lachman, od 10—4.

Drobne ogłoszenia.

Redaktor i wydawca Wiktor Stanisławski. Drukarnia „Iskry“